

Jeszcze raz o rzeczoznawstwie

Jest dla mnie rzeczą niepojętą, że w demokratycznym państwie tak się dzieje, że głos ponad 100 tysięcy inżynierów skupionych w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa ma tak mały wpływ na polskie prawodawstwo. Tym razem chodzi mi o pozycję rzeczoznawców budowlanych.

Krajowe autorytety podkreślają, że rzeczoznawca jest najwyższym tytułem osiąganym przez inżynierów budownictwa, a prawodawca wykreśla rzeczoznawcę z samodzielnych funkcji technicznych Prawa budowlanego.

Gdy przed wielu, wielu laty pracowałem w Pracowni Konserwacji Zabytków, nie do pomyslenia było, aby zacząć projektowanie odbudowy czy remontu jakiegoś budynku bez uprzednio opracowanej ekspertyzy dotyczącej jego stanu technicznego. Okazuje się, że zasada ta jest nadal ważna. Na przykład w pracy „Rzeczoznawstwo budowlane. Diagnostyka i wzmacnianie obiektów budowlanych” (redakcja Leonard Runkiewicz, Barbara Goszczyńska, Wydawnictwo Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 2016) oceniono (Przedmowa, strona 5): *Zwiększające się wymagania użytkowników w stosunku do wszystkich rodzajów budownictwa wymagają także coraz częstszych remontów, modernizacji i wzmocnień starych obiektów budowlanych. Każda taka działalność wymaga przeprowadzenia diagnostyki oraz podejmowania decyzji w sprawie zakresu i formy regeneracji takiego obiektu. [...] Dziś często ciężar decyzji w zakresie techniki i ekonomiki budowlanej należy do sfery rzeczoznawstwa. Wielokrotnie decyzje rzeczoznawców pociągają za sobą ogromne koszty. Dlatego powinny być one weryfikowane i akceptowane przez odpowiednie zespoły uznanych fachowców...*

Zwiększa się więc zapotrzebowanie na ekspertyzy budowlane, a domaganie się odpowiednich zapisów w Prawie budowlanym odbija się jak groch od ściany.

Z przytoczonego wyżej zapisu wynika nie tylko problem uregulowania statusu rzeczoznawcy i jego prawa do opracowania ekspertyz, ale też problem weryfikowania tychże ekspertyz.

I znów sięgam pamięcią do czasów, gdy byłem przewodniczącym Rady Technicznej Zespołu Rzeczoznawców PZITB we Wrocławiu. Każda ekspertyza była wówczas sprawdzana przez jednego z członków Rady Technicznej, następnie referowana przezeń na posiedzeniu Rady i po dyskusji zatwierdzana (a niekiedy postulowano poprawki) na następnym posiedzeniu Rady. Ten system gwarantował nie tylko wysoki poziom opracowań, ale też wzajemne dokształcanie się, gdyż dyskusja doświadczonych inżynierów, członków Rady, znacznie poszerzała wiedzę.

Jakkolwiek w ówczesnej sytuacji zatwierdzaliśmy ekspertyzy opracowane przez rzeczoznawców ustanowionych przez PZITB, to jednak Rozporządzenie ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska z dnia 20.02.1975 r. (Dz.U. Nr 8 poz. 46) pozwalało „osobom posiadającym przygotowanie zawodowe”, tj. ówczesne uprawnienia budowlane, dokonywać kontroli stanu technicznego obiektów budowlanych. Co było jednoznacznie wpisywane do otrzymywanych uprawnień.

Obecnie obowiązujące Prawo budowlane (Ustawa z 7 lipca 1994 r.) nie przewiduje tego rodzaju zapisów, natomiast:

1) w art. 26 pkt 1 podaje, że inspektor nadzoru inwestorskiego ma prawo wydać kierownikowi budowy polecenie przedstawienia ekspertyz dotyczących prowadzonych robót budowlanych; nie jest określone, kto te ekspertyzy może sporządzić;

2) w art. 62 ust. 3 zapisano, że właściwy organ – w razie stwierdzenia nieodpowiedniego stanu technicznego obiektu budowlanego może żądać ekspertyzy stanu technicznego obiektu lub jego części;

3) w art. 64 ust. 3 zapisano, aby oceny i ekspertyzy stanu technicznego obiektu budowlanego były dołączone do książki obiektu budowlanego; nie jest powiedziane, kto te ekspertyzy ma sporządzić;

4) w art. 71 ust. 2 pkt 4 podano, że zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego wymaga, w przypadku zmiany, o której mowa w ust. 1 pkt 2, dołączenia ekspertyzy technicznej wykonanej przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane bez ograniczeń w odpowiedniej specjalności;

5) według art. 76 ust. 2 w skład komisji dotyczącej katastrofy budowlanej wchodzi w miarę potrzeby – rzeczoznawca budowlany lub inne osoby posiadające wymagane kwalifikacje zawodowe; przywołano tu więc rzeczoznawcę, choć funkcja ta została wykreślona z Prawa budowlanego;

6) w art. 78 ust. 2 podano, że organ może zlecić na koszt inwestora, właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego sporządzenie ekspertyzy, jeżeli jest to niezbędne do wydania decyzji do ustalenia przyczyn katastrofy.

Z podanych rozważań wynikają niżej podane wnioski.

1. Należy w prawie budowlanym przywrócić funkcję techniczną rzeczoznawcy budowlanego.

2. Należy zapisać, że zadaniem rzeczoznawcy budowlanego jest opracowanie ekspertyz budowlanych.

3. Konieczne jest określenie trybu weryfikacji opracowanych ekspertyz.